Nr 55 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 10 Marca 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięcznie
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

# NOWA REFORMA





## Upadek Brianda

Kraków, 8 marca.

Onegdajszy upadek Brianda, który dla niego samego nie był z pewnością niespodzianką, niż dla Francji i całego świata, jest niewątpliwie objawem znacznego bardzo pogłębienia się kryzysu francuskiego. Do finansowego przybywa parlamentarny. Potrzeba bowiem mieć na uwadze, że upadek Brianda wynikł nie tyle z zatargu rządu z parlamentem, ile z niezdolności samego parlamentu do rozwiązania tych zadań, które przed nim przesilenie finansowe i katastrofa walutowa postawiły.

Wydobycie się Francji z obecnych trudności budżetowych i wstąpienie na drogę sanacji walutowo-finansowej jest możliwe tylko pod warunkiem dalszego obciążenia podatkowego wszystkich warstw ludności. Otóż okazuje się, że obecny parlament nie może dokonać tej pracy, nie umie ani podatków nałożyć, ani ich odpowiednio rozłożyć. Gdyby istniała pewność, że taka niezdolność przypadła w udziale tylko obecnemu parlamentowi, to lekarstwo byłoby stosunkowo łatwe. Wystarczyłoby rozwiązać ten parlament i przeprowadzić nowe wybory, aby na jego miejsce otrzymać inny, zdolniejszy.

Ale sęk właśnie w tem, że nikt we Francji nie ma ani wiary ani nadziei, że nowy parlament byłby lepszym jako instancja nakładająca i rozdzielająca podatki. Ani prawica ani lewica nie mają w tym względzie żadnych złudzeń, nie mogą też skonstruować sobie platform wyborczych, które łączyłyby w sobie popularność z dostateczną wolnością działania dla posłów na ich wybranych. Jak w wielu innych krajach europejskich, także i we Francji proces materjalizacji życia publicznego posunął się aż do całkowitego niemal jego zamarcia. Podobnie jak gdzieindziej także we Francji najwybitniejszą cechą obecnych czasów jest wyjałowienie ideowe, głębsze niż kiedykolwiek.

Eksploatując jeszcze psychikę wojenną, usiłowała prawica pędzić swoje mity nacjonalizmem i militaryzmem, dumnemi marzeniami o [illegible] francuskiej w Europie. Gdy jednak rzeczywistość przekreśliła większość tych marzeń, gdy podjęta na tak wielką skalę próba ich urzeczywistnienia, jak okupacja Zagłębia Ruhry, zakończyła się niepowodzeniem zarówno finansowem, jak politycznem, prawica znalazła się u kresu swojej mądrości. Opinja zaś publiczna rzuciła się na drugi biegun, oddała ster państwa stronnictwom lewicy. Związane w kartel zaczęły one szumnie i łucznie pod hasłami antinacjonalistycznemi porozumienia, wyrównania, kompromisu.

I jakkolwiek w stosunku do programu prawicy stanowiło to postęp równie szybki jak niewątpliwy, to jednak i on także okazał się nie dostatecznym do rozwiązania tego podstawowego problemu, o który rozbija się wszystko, kto mianowicie ma ponosić koszta wojny, na czyje barki ma przedewszystkiem spaść brzemię powojennego zubożenia?

Wszystkie harmonje zamieniają się w kakofonje, wszystkie porozumienia, najgłębsze nawet i najbardziej wypróbowane, pękają, gdy rzecz dochodzi do kieszeni, gdy sprawa staje na tem — »kto to bude platit« — jak mawiał pewien, dziś już nie żyjący radca miejski krakowski. Francja ma powojennego długu wewnętrznego sześćdziesiąt miljardów franków złotych. Anglji i Ameryce jest winna łącznie osm miljardów dolarów czyli czterdzieści miljardów franków złotych. Długi zagraniczne są w danej chwili stosunkowo najmniej dokuczliwe. Francja po prostu nie płaci ani procentu od nich ani żadnych rat na kapitał, a obaj anglosascy wierzyciele, zadowalając się delikatnem ale konsekwentnem ciśnieniem politycznem, jakie na Francję wywierają, nie okazują ani nadmiernej niecierpliwości, ani natarczywości.

Bez porównania gorzej jest z długami wewnętrznemi. W nich tkwi znaczna część majątku narodowego francuskiego. Od nich muszą być płacone odsetki. Krótkoterminowe zaś długi muszą być wykupione lub zastąpione nowemi, dogodniejszemi dla skarbu. Na pierwsze jednak niema pieniędzy w kasach, na drugie zaś coraz mniej zaufania w obywatelach. Ostatnia próba pożyczki wewnętrznej nie powiodła się. Kapitał francuski ucieka za granicę, skoro tylko uda mu się wydobyć z bonów pożyczek narodowych i przeistoczyć w twardą zagraniczną walutę.

Otworem stoją tylko dwie drogi: albo inflacja, albo znaczne zwiększenie brzemienia podatkowego. Inflacja jednak, to najgorsza forma podatku, która niszczy kapitał. Podatki zaś, to zagadnienie polityczne stosunku sił w społeczeństwie, którego obecny parlament rozwiązać nie potrafił. Jest zaś więcej niż wątpliwem, czy potrafiłby następny. Klasy posiadające pragną przerzucić brzemię tych podatków na najszersze masy ludowe. Socjaliści uparli się przy starym pomyśle konfiskaty majątków.

Kwestje, o które rozbił się w sobotę Briand, stanowią tylko drobny wycinek naszkicowanego tutaj ogromnego problemu. Szło o pokrycie deficytu budżetowego w sumie sześciu miljardów franków papierowych. Minister skarbu Doumer chciał go pokryć różnemi podatkami, z których parlament uchwalił mu tylko niektóre na łączną sumę 1.600 miljonów franków, resztę w kwocie 4.400 miljonów pozostawiając niepokryte. Rząd zwrócił się wobec tego do Senatu w nadziei, że ten wybawi go z oprosji. Jakoż nie zawiódł się. Senat istotnie uchwalił mu żądane podatki, ale gdy sprawa wróciła do parlamentu, nastąpiła katastrofa. Ugodzony równocześnie z prawicy i lewicy, — rząd Brianda upadł.

Doświadczony i wytrawny Briand przez dwa miesiące lawirował wśród raf. Znając rzeczywiste swe położenie w parlamencie, unikał jak ognia kwestji zaufania, która jednak kiedyś musiała być postawiona. Na spełnienie tej konieczności wybrał Briand chwilę, którą mu jego doświadczenie i polityczny instynkt podsuwały, jako najsposobniejszą. Na kilka godzin przed wyjazdem do Genewy na dopełnienie aktu politycznego ogromnej wagi, postawił kwestję zaufania. Liczył na to, że w poczuciu odpowiedzialności za wynik decyzyj genewskich stronnictwa parlamentarne nie ośmielą się obalać rządu w przededniu tych decyzyj. Rachunek okazał się błędnym. Dla sprawy pieniędzy stronnictwa nie zawahały się nawet przed znacznem osłabieniem prestige'u Francji za granicą. Wolały dopuścić do tego, aby w Genewie Francja nie miała pełnoprawnego zastępstwa, niż zgodzić się na żądane zresztą stosunkowe niewielkie podatki. Było to rewelacją dla samego Brianda przedewszystkiem wstrząsającą. To też pierwszym jego odruchem było oświadczenie, że do Genewy wogóle nie pojedzie. Jak wiadomo, postanowienie to później zmienił.

Rozwikływanie węzła zacznie się dopiero jutro lub pojutrze. Nie zapowiada się ono łatwo. Rezerwy programowo-ideowe są we Francji w znacznym stopniu wyczerpane. Jest zbyt mało materjału ideowego dla wyrównywania sprzeczności materjalnych. Francja znajduje się w położeniu trudnem i mało przejrzystem. Być może, że także i tym razem wszystko skończy się na tem, że Briand będzie tworzył trzeci rząd mimo znużenia, o którem mówi. Nie jest jednak wykluczonem, że mogą nastąpić różne niespodzianki. (s-i).

## Kandydatury do prezydentury przyszłego gabinetu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Paryż**, 8 marca. Prezydent republiki **Doumer** powrócił w poniedziałek rano z Lionu do Paryża. W kołach politycznych przypuszczają, że **misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma Briand**, który jednak, jak informują z kompetentnej strony, **nie podejmie się tego zadania.** W razie odmowy Brianda zwróci się prezydent republiki do **Herriota**. Pisma przypuszczają, że **będzie utworzony rząd koncentracji republikańskiej, przyczem na premjerów wymieniają Poincarego, Pereta, Caillaux, De Monzie lub Steega z tem, że Briand otrzyma tekę spraw zagranicznych.**

## Walka o rozszerzenie Rady Ligi nar.

Kraków, 8 marca.

(j.) Mimo dymisji Brianda prace w Genewie są w pełnym toku. Jeżeli prawdziwe jest doniesienie, że Briand na mocy dekretu prezydenta republiki francuskiej został »ad personam« stałym delegatem Francji do Ligi Narodów i jako taki zasiada w Radzie, to w takim razie ujemne skutki przesilenia gabinetowego wobec Ligi Narodów, zmniejszyły się bardzo znacznie. Zmniejszyły się, ale nie ustąpiły w całości, gdyż przedstawiciele państw, obradujących w Genewie, muszą wiedzieć, jaki rząd w Paryżu stoi poza Briandem. Ale wspomniana wiadomość o tyle budzi wątpliwości, że Briand tuż po zgłoszeniu dymisji oświadczył, że w Genewie nie będzie brał udziału ani w pełnem zgromadzeniu Ligi, ani w posiedzeniach Rady, poprzestając na uczestnictwie w konferencjach o charakterze prywatnem.

Przesilenie gabinetowe we Francji jest oczywiście wzmocnieniem stanowiska Niemiec. Podobno już są oznaki, że delegaci niemieccy sięgają po pierwsze skrzypce. Do chwili, gdy piszemy niniejsze uwagi, mamy dwie konkretne wiadomości o dwóch niedzielnych konferencjach wstępnych. W pierwszej wzięli udział przedstawiciele państw, które podpisały **zachodni pakt** (reński), w drugiej przedstawiciele **wszystkich państw**, które uczestniczyły w paktach locarneńskich. Reszta wiadomości polega na informacjach, które otrzymali korespondenci prasowi i puścili w świat odpowiednio je wystylizowawszy, a nawet spreparowawszy. Ponieważ przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i do Rady Ligi zostało zgóry zapewnione, więc gra dyplomatyczna odbywa się o stałe miejsca w Radzie Ligi dla Brazylji, Hiszpanji i Polski.

## Niedzielne konferencje wstępne w Genewie

**Genewa**, 8 marca (PAT). Po zakończeniu niedzielnego posiedzenia przygotowawczego, wydano **oficjalny** komunikat, który stwierdza między innemi, co następuje: Przedstawiciele krajów, **które uczestniczyły w pakcie locarneńskim**, odbyli spotkanie w celu dokonania wymiany poglądów w sprawach znajdujących się na porządku dziennym. Posiedzenie to umożliwiło **wzajemne wyjaśnienie położenia.** Po tej pierwszej wymianie myśli **nastąpią** w międzyczasie **nowe rozmowy.**

**Genewa**, 8 marca (PAT). Szw. Ag. Tel. O g. 3 popoł. przystąpili przedstawiciele państw, które podpisały pakt reński ułożony w Locarno, do obrad w hotelu Beau Rivage. Na posiedzeniu obecni byli: **Briand, Chamberlain, Scialoia, Vandervelde, dr Luther i dr Stresemann.** Omówili oni postępowanie, które należałoby przeprowadzić **przy ewentualnem rozszerzeniu Rady Ligi Narodów.**

W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, iż porozumiano się co do tego, by nie przeprowadzać reorganizację Rady, zanim Niemcy nie będą formalnie przyjęte do Ligi i nie otrzymają stałego miejsca w Radzie Ligi. Kwestja **rozszerzenia Rady będzie odroczona do września. Na wszelki wypadek wydaje się problematycznem,** by w czasie sesji obecnej oprócz stałego miejsca dla Niemiec utworzono jeszcze 3 stałe miejsca w Radzie.

Czechosłowacki minister spraw zagr. **dr. Benesz i polski prez. min. Skrzyński zostali zaproszeni do udziału w posiedzeniu.**

## Gra dyplomatyczna o stałe miejsca w Radzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 8 marca. Do »Ekspresu Porannego« i »Nowego Kurjera Polskiego« telegrafują z Genewy, iż **nadzieja na otrzymanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie jest bardzo słaba.** Gra dyplomatyczna, prowadzona z wielką energją przez premjera Skrzyńskiego, zmierza już obecnie **do otrzymania na obecnej sesji miejsca niestałego, z równoczesnem zobowiązaniem wiążącem wszystkie wielkie mocarstwa, że miejsce niestałe zamienione zostanie na miejsce stałe.** »Nowy Kurjer Polski« donosi z Genewy, że Anglja wysunęła taki kompromis: **Hiszpanja otrzyma miejsce stałe. Polska zaś miejsce niestałe po Hiszpanji.** Nasz wysiłek dyplomatyczny ma na celu, ażeby uzyskać wiążące zobowiązanie **wszystkich mocarstw na zmianę niestałego miejsca na stałe.**

Poseł Stroński w telegramie z Genewy donosi, że Briand przyjechał do Genewy, **nie zmieniając stanowiska co do konieczności dania Polsce i Hiszpanji stałych miejsc. Scialoia domaga się stanowczo stałego miejsca dla Polski. Belgja pragnie dotrzymać kroku Francji.** Wprawdzie Belgja sądzi, że ostatecznie Polska mogłaby przyjąć miejsce niestałe, ale uznaje zarazem, że Polska jest bardziej wystawiona na niebezpieczeństwo, aniżeli Belgja i dlatego potrzebne jej są szczególnie trwało gwarancje. Opór państw innych **nie jest przewidziany. Gra Szwecji jest już skończona. Sama Szwecja nie chce na siebie za swoje veto brać odpowiedzialności.** Gdyby jednakowoż Szwecja zażądała obradowania tylko nad dopuszczeniem Niemiec na stałe miejsce, wówczas Hiszpanja zażądałaby obradowania nad całkowitem rozszerzeniem Rady, a powstrzymałaby **nawet postanowienie co do Niemiec.**

## Briand, Chamberlain, Scialoja i Vandervelde za miejscem stałem w Radzie dla Brazylji Hiszpanji i Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Paryż**, 8 marca. Na konferencji przedwstępnej w hotelu Beau Rivage Briand wyjaśniał, że Francja nie uchyla się od żadnego zobowiązania, przyjętego w Locarno i **nie zastawia żadnej pułapki na Niemcy**, żądając rozszerzenia Rady Ligi, **które już dawno było przewidziane**, w związku z obietnicami, udzielonemi niektórym państwom i bynajmniej nie ma mowy o przeciwstawieniu jednej grupy narodów drugiej. **Jeżeli Rada jednomyślnie uchwali konieczność rozszerzenia Rady, Briand proponuje udzielenie stałych miejsc Hiszpanji, Polsce i Brazylji. Chamberlain poparł gorąco tezę rozszerzenia Rady. Scialoia i Vandervelde również się na nią zgodzili.** Luther przemawiając po francusku, odpowiedział, że jest przekonany w zupełności, że Francja dotrzymała i dotrzyma wszystkich zobowiązań i wyłuszczył objekcje Niemiec tonem umiarkowanym. Rozbieżności zapatrywań są wprawdzie duże, niemniej jednak pogodny ton rozpraw pozwala mieć nadzieję, że **konferencje zakończą się pomyślnem rozwiązaniem.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Genewa**, 8 marca. Naczelny redaktor »Matina«, Sauerwein, donosi swemu pismu, że **między Chamberlainem, Vanderveldem, Briandem osiągnięte zostało pełne porozumienie** [illegible] **wie przyjęcia do Rady Ligi Narodów** [illegible], **Hiszpanji i Brazylji równocześnie z Niemcami.**

## Odjazd Brianda do Paryża

**Genewa**, 8 marca (PAT). Wczoraj wieczorem **Briand wyjechał do Paryża.** Powrót jego do Genewy **jest niepewny.** Francję reprezentuje Boncour.

## Konferencja Brianda ze Skrzyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 8 marca. Do »Kurjera Porannego« telegrafują z Genewy: Briand przed 10-ciu

---

J. SOKULSKI

## Ostatnie chwile życia Seweryna Goszczyńskiego

W skromnej spuściźnie literackiej po Agatonie Gillerze przechował się list, pisany ze Lwowa do Zofji Nabielakowej w Paryżu, malujący nam wiernie ostatnie chwile życia Seweryna Goszczyńskiego, którego 50 rocznicę śmierci w tym właśnie roku obchodzimy. Agaton Giller był gorliwym opiekunem podeszłego wiekiem i znękanego chorobami natchnionego poety „Zamku Kaniowskiego". Dzięki jego zabiegom i usilnym staraniom, sprowadzono Goszczyńskiego do kraju, pozwolono zamieszkać we Lwowie i dano doczekać szczęścia, którego pragnienie wypowiedział poeta w „Strasznym strzelcu" w słowach: „O módl się módl się za nami, abyśmy w Polsce pomarli". Słowa te były życzeniem pielgrzyma-wieszcza, zrozumianem tylko przez tych, którzy długie lata w tułactwie na obczyźnie spędzili.

Giller głównie był tego szczęścia twórcą a zarazem dozgonnym stróżem, przyjacielem i opiekunem poety. On mu też zawarł powieki na sen wieczny i stał się jego spuścizny literackiej pierwszym spadkobiercą, zanim się dostała do rąk społeczeństwa w drukowanej już szacie. Nabielakowie żyli w ścisłej przyjaźni z Goszczyńskim i z nim przetrwali ciężkie dni głodu w czasie oblężenia Paryża przez Prusaków w roku 1871. Inaczej być nie mogło, wszak Ludwik Nabielak był Belwederczykiem jak i nasz poeta. Giller uważał za swój obowiązek informować Nabielaków o życiu, stanie zdrowia a wreszcie o śmierci ich przyjaciela. Z kilku listów, pisanych w tym sensie do żony Ludwika, ogłaszam na dobę dzisiejszą najbardziej aktualny.

*

Lwów, 3 Marca 1876, Ul. Kurkowa 25.

Szanowna i łaskawa Pani!

Odebrałem list Pani, napisany wskutek telegramu wysłanego przezemnie a donoszący o śmierci Seweryna Goszczyńskiego. Odpisuję na ten list na papierze wielkiego naszego nieboszczyka z jego cyfrą, który tym sposobem będzie dla Pani pamiątką po przyjacielu.

Seweryn Goszcz. zachorował w drugiej połowie grudnia. Początek jego choroby był z przeziębienia. Pukał ktoś do drzwi w chwili, gdy się golił, poszedł otworzyć a pierś miał odkrytą. Zimne powietrze wionęło i dostał kaszlu, duszności. Leczył go dr Tadeusz Żuliński z wielką gorliwością i poświęceniem. Wyleczył go z kaszlu i duszności, ale zaczęły go trapić hemoroidy i rozwolnienie żołądka, które go wycieńczyło i sił pozbawiło. Pozbył się i tej dolegliwości, ale znowu odezwał się kaszel, duszność. Tak naprzemiany to na tę, to na drugą chorobę cierpiąc przeleżał w łóżku styczeń i luty. Miał się wreszcie już wcale dobrze i zamyślał wstać z łóżka a ja już byłem o niego zupełnie spokojny — gdy nagle dnia 22 lutego, dostał niebezpiecznej gorączki. Dr Żuliński przybiegł do mnie i polecił mi pójść po drugiego lekarza. Poszedłem po Dra Wiktora Opolskiego, człowieka zacnego i wielkiej umiejętności. Odtąd mieli go w opiece Dr Żuliński i Dr Opolski. Wszystko co tylko umiejętność, co poświęcenie zdziałać może, czynili obaj lokarze — ale próżne były starania. Gorączka wzmagała się — i chory robił na mnie wrażenie, jakby się w trumnę miał położyć. Dnia 24 w południe patrząc na niego nie mogłem łez moich ukryć. Wziął mnie za rękę i rzekł: „Dziękuję ci za przyjaźń i opiekę jakiej od ciebie doznałem i podziękuj wszystkim co się mną zajmowali". Gdy mu powiedziałem, że lekarze są dobrej myśli, rzekł: „to się prędko skończy — ja się nie podźwignę". Widząc, że go sen zbiera, odszedłem.

Wieczorem przybyłem. Miał się lepiej. Byłem u niego jeszcze w nocy o 11 a odchodząc, kazałem przyjść po siebie, gdyby było gorzej. Do czwartej godziny z rana zdawało się, że ma się lepiej, żądał tylko spokoju. O czwartej 25-go lutego zrobiło się bardzo źle, zaczęło się w piersiach rzężenie i utracił mowę. Od dnia poprzedniego nastąpiło porażenie płuc, na które zwykle starcy umierają. Posłano po mnie, przybyłem o 6-tej rano. Poznał mnie — twarz się mu rozjaśniła i za rękę mnie uścisnął, ale już mówić nie mógł. Posłano po księdza Krechowieckiego. Ten go wyspowiadał, ale księdzu już tylko skinieniem głowy odpowiadał. Przybył z katedry ks. Hotyński z Przenajświętszym Sakramentem. Sakramentu już przyjąć nie mógł, bo język był sparaliżowany. Dał mu więc ksiądz namaszczenie olejami świętemi, — poczem wszyscy obecni uklękli i odmawiali modlitwy za konających: Litanję do N. Marji P., do wszystkich świętych za umierających.

Po wyjściu księży doktor oznajmił, iż konanie szybko postępuje. Ustało rzężenie w piersiach, nastała cisza — oddychał lekko. Zbliżyłem się do niego i wziąłem go za rękę. Trzymając go za rękę patrzałem mu w oczy, które coraz więcej mają zachodziły, — wreszcie skonał bez jęku, bez westchnienia, cicho zagasł jak świeca, tak cicho, że ja, co byłem nad nim nachylonym i za rękę go trzymałem, niespostrzegłem ostatniego tchnienia, które nastąpiło o godz. 8¼ rano 25 lutego, w tę samą chwilę, kiedy przed 44 laty rozpoczynała się bitwa pod Grochowem. Poszedł na apel Pana Boga. Przy śmierci oprócz mnie była pani Józefowa Janowska, które dwie ostatnie noce przy nim spędziła, pani Aniela Cieleska, stara przyjaciółka, Józef Janowski, Wacław Niedzielski, Gustaw Reutt, Władysław Bełza z żoną i z siostrą i służąca Tomaszawa, którą Goszcz. nazywał Aleksandrową a która od miesiąca z wielkiem zadowoleniem chorego, czuwała nad nim dzień i noc i służyła mu z wielką gorliwością.

Goszcz. umarł więc na porażenie płuc, po chrześcijańsku, bez mąk, jęków, cicho jak gołąb. Starania najtroskliwsze nic nie wskórały, — poświęcenie obu lekarzy, zwłaszcza też Żulińskiego, który go leczył i odbywał przy nim najprostsze posługi, były bez skutku. Goszcz. do Żulińskiego miał największe zaufanie. Jego jednego słuchał — i gdy się zjawiał, twarz chorego wypogadzała się. Po śmierci kazałem natychmiast książki i papiery przewieść do siebie i dałem dyspozycje do pogrzebu, utworzywszy komitet pogrzebowy pod prezydencją p. Alfreda Młockiego, człowieka najzacniejszego i weterana z 1831 r.

Miasto Lwów i kraj cały przyjął wiadomość o zgonie Goszcz. z powszechnym żalem. Dzienniki lwowskie wyszły w żałobnych obwódkach. Mieszkanie Goszcz. zamieniono na żałobną kaplicę. Ściany powleczono kirem. Zwłoki nabalsamowane przez Dra Feigla złożono w metalowej trumnie. W głowach był ołtarz M. Boskiej Częstoch., u stóp trumny oparto wielki fotografowany portret nieboszczyka z którego poleciłem zdjąć prof. Marconiemu maskę gipsową. Janowski udał się do Marconiego który też zdjął dokładną maskę. Ściany kaplicy ostawiono cyprysami trumnę świecami jarzącemi i kwiatami które znosiły polki odwiedzające i modlące się przy trumnie. Przez 2 dni formalna procesja ludu nawiedzała zmarłego poetę w którym czczono wielki charakter człowieka i obywatela i żołnierza.

Pogrzeb odbył się 27 lutego o godz. 3 po południu. Była to wielka wspaniała manifestacja [illegible] czci dla Goszcz., jakiej jeszcze Lwów nie widział. Na pogrzebie, jak mówią, było 50.000 ludzi, co jest połowa ludności całego miasta. Celebrował w biskupiem ubraniu ks. Infułat Mossing, otoczony duchowieństwem świeckiem i zakonnem. Byli seminarzyści, Dominikanie, Bernardyni, Franciszkanie, Karmelici, wszystkie bractwa kościelne, liczne korporacje świeckie, uczniowie uniwersytetu, uczniowie Akademji technicznej, studenci gimn. polskiego, szkoły realnej, nauczyciele, reprezentanci miast, straże pożarne. Orszak był długi na 3 kil. Trumnę od samego mieszkania niesiono aż do grobu na cmentarz Łyczakowski. Katafalk zaprzężony w 4 konie, postępował próżny. Przed domem chór Tow. muz. odśpiewał pieśń

dniami dokumentem prezydenta Francji został mianowany **ad personam stałym delegatem Francji w Lidze i jako taki zasiada w Radzie.** Do zastępstwa w Radzie Boncour nie jest upoważniony, a jest tylko drugim delegatem na plenum Ligi. **Niemcy zaniepokojone są możliwością utworzenia gabinetu Pereta** i okazują wielkie zdenerwowanie z powodu wyjazdu i taktyki Brianda. **Wczoraj Chamberlain zaprosił Skrzyńskiego i odbył z nim długą konferencję.**



NOWY PREZYDENT REPUBLIKI BRAZYLIJSKIEJ.
**Prezydentem republiki brazylijskiej obrano Washington'a Luiza. Nowy prezydent należy do partji konserwatywnej.**

# Minister Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Krakowie

**Kraków, 8 marca.**

(X) Wczoraj o godz. 9 minut 29 wieczorem nastąpił zapowiedziany pierwotnie na środę przyjazd do Krakowa ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Stetsona.

Na dworcu powitali sympatycznego gościa wicepr. Wielgus imieniem miasta, starosta Tchórznicki imieniem województwa, pułk. szt. gen. Augustyn imieniem wojskowości, oraz szereg osób z rady zarządzającej YMCA w Krakowie. Po powitaniu minister odjechał samochodem do Hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał.

Dzień dzisiejszy poświęcił minister zwiedzaniu miasta i jego zabytków. W dniu jutrzejszym zaś złoży minister szereg wizyt osobistościom miasta. We środę, jak wiadomo, odbędzie się o godz. 6 w Starym Teatrze zebranie obywatelskie, złożone przez prezydjum miasta z okazji pobytu ministra w Krakowie. Na zebraniu tem omówiona będzie m. in. działalność YMCA na terenie Krakowa, oraz sprawa budującego się domu YMCA przy ul. Krowoderskiej.

# KRONIKA

**Kraków, 8 marca.**

## Towarzystwo propagandy dróg wodnych w Polsce

Z Warszawy donoszą:

W ubiegłą sobotę odbyła się w jednej z sal hotelu Bristol konferencja na temat konieczności wzmożenia propagandy na rzecz rozszerzenia dróg wodnych w Polsce. Słowo wstępne wygłosił p. R. Mierzyński, podkreślając, że drożyzna środków przewozowych w Polsce przyczynia się w dużej mierze do spotęgowania kryzysu gospodarczego i do zastoju, którego jesteśmy w tej chwili świadkami. Wskazują na to obliczenia budowy 400 km. jednotorowej kolei bez taboru, które wynoszą w Polsce 100 miljonów złotych, wydatki zaś roczne na utrzymanie takiego dystansu wypadają 2½ mil. złotych. Tymczasem koszta jednorazowe na pogłębienie Wisły i uczynienie z niej poważnej drogi wodnej, wynoszą 5 miljonów złotych, a koszta rocznego utrzymania tej drogi nie przekroczą 1½ miljona złotych, a więc o jeden miljon mniej od kolejowej. Są to argumenty, najbardziej przekonywujące o konieczności pokrycia Polski jak najgęstszą siecią dróg wodnych. Z tej konieczności zdaje sobie sprawę Towarzystwo propagandy dróg wodnych w Polsce, które pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego, przy udziale posłów Senatu, samorządów miejskich i wiejskich, powstaje dla sprawy budowy u nas dróg wodnych. Każdy obywatel może tej sprawie dopomóc, zapisując się do wspomnianego towarzystwa.

## Pomnikowe dzieło dla prof. Balcera

W niedzielę w południe wręczyło grono uczonych polskich, w archiwum dawnych aktów m. Lwowa, prof. Balcerowi, dla uczczenia jego 40-letniej działalności profesorskiej, pomnikowe, dwutomowe dzieło. W dziele tem, liczącem 1100 stron druku, pomieszczono prace 76 uczonych polskich ze Lwowa, Krakowa, Warszawy, Wilna, Lublina i Gdańska. Nadto znajdują się tutaj prace uczonych z Czech, Bułgarji, Jugosławji, Holandji i Anglji — wszystkie w ojczystych językach. Dzieło, owoc skrzętnej dwuletniej pracy redakcyjnej prof. Dąbskiego, ozdobione jest portretem jubilata i 70 rycinami.

Uroczystość odbyła się w ścisłem gronie ludzi nauki i wiedzy. Spodziewana jest uroczystość o szerszych rozmiarach dla uczczenia prof. Balcera, mającego obfite i wysokiej wartości prace naukowe w swoim dorobku i zwycięzką walkę o przyznanie Polsce Morskiego Oka.

## Uczczenie 75 rocznicy śmierci gen. Bema

Nasz korespondent tarnowski donosi nam dnia 6 b. m.:

Celem uczczenia 75 rocznicy śmierci generała Bema, zawiązał się komitet, który pod przewodnictwem pułkownika Prymusa odbył pierwsze swoje posiedzenie. Po załatwieniu formalności wstępnych, uchwalono rozpocząć propagandę w szerszym stylu, celem sprowadzenia zwłok wielkiego bojownika o wolność Polski i Węgier do kraju, zająć się budową pomnika, na razie zaś urządzić 14 bm. uroczystą akademję ku uczczeniu rocznicy śmierci, którą to sprawę polecono ścisłemu komitetowi. Pozwalamy sobie zauważyć, że miasto Tarnów spłaciło o tyle dług wdzięczności względem generała Bema, że odsłoniło na domu, w którym się wielki bohater urodził, tablicę marmurową z bronzowem jego popiersiem.

## Pożar teatru szekspirowskiego

Wedle doniesień »N. Fr. Presse« z Londynu, spalił się doszczętnie teatr szekspirowski w miejscowości Stratford. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Bibljotekę oraz obrazy zdołano w większej części uratować.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 8 marca. Jak donoszą dzienniki, podczas pożaru teatru Szekspira w Stratford udało się uratować manuskrypty Szekspira, cenne pierwsze wydania jego dzieł, oraz pamiątki po poecie. Budynek spłonął doszczętnie.

## Nowe pokłady złota

Z N. Jorku donoszą:

W Ontario w Kanadzie odkryto nowe pokłady złota w odległości 12 mil od miasta Hudson.

## Krwawe starcia przy wyborach

Z Buenos Aires donoszą:

Wedle informacji z Aryca na granicy Chile i Peru, doszło tam do walki ulicznej między Chilijczykami a grupą 150 Peruwian, którzy przybyli celem wzięcia udziału w głosowaniu ludowem. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. — Walczących rozdzieliła policja i oddziały wojska chilijskiego.

## Napad piratów chińskich na łódź patrolową

Z Batawji donoszą:

Według nadeszłych tu wiadomości, na Sumatrze chińscy bandyci napadli na holenderską łódź patrolową. W walce zginęło 50 Holendrów, zostało rannych 6. Straty Chińczyków nieznane.

**KRAKÓW PRZECIW ZNIESIENIU POCIĄGU DO POZNANIA.** Zamierzone zniesienie pociągu do Poznania, odchodzącego z Krakowa o godzinie 11 wieczór, wywołało poważne zaniepokojenie wśród krakowskich sfer handlowo-przemysłowych, jak również i wśród obywateli, którzy bardzo licznie korzystają z tego pociągu, tem więcej, że przebiega on przez Górny Śląsk, z którym zachodnia Małopolska, zwłaszcza w ostatnich czasach, utrzymuje niezwykle ożywione stosunki gospodarcze.

Po zniesieniu wielu pociągów, Kraków byłby niemal całkowicie odcięty od stolicy i zachodnich województw. **Opinja krakowska jednomyślnie przeciw temu odcięciu protestuje**, a wyrazem tego było dzisiejsze zebranie w Izbie handlowej, w którem wzięli udział reprezentanci przemysłu, handlu, kupiectwa, gminy i szerokich warstw społeczeństwa.

Zebrani jednomyślnie **zaprotestowali** przeciw zamierzonemu zniesieniu pociągu do Poznania, oraz uchwalili w tej sprawie wysłać szeroko umotywowany memorjał do dyrekcji kolejowej i ministerstwa kolei.

Sądzimy, że obie te instytucje uwzględnią słuszne życzenia społeczeństwa krakowskiego.

**ZMIANY W ROZKŁADZIE POCIĄGÓW.** Krakowska dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Na czas od 15 marca do 14 maja włącznie wstrzymuje się w tutejszym okręgu bieg pociągów pasażerskich. Pociąg pospieszny Nr 409, przyjeżdżający do Krakowa z Poznania i Katowic o godzinie 5 min. 58. Pociąg pospieszny Nr 410, odjeżdżający z Krakowa do Katowic i Poznania o godzinie 22 min. 20. Pociąg osobowy Nr 29, odjeżdżający z Krakowa do Lwowa o godzinie 23 min. 20. Pociąg osobowy Nr 30, przyjeżdżający do Krakowa ze Lwowa o godzinie 9 min. 45.

**ODZNACZENIE PROFESORA AKADEMJI GÓRNICZEJ.** W sobotę wręczył p. wojewoda krakowski, Kowalikowski, w obecności rektora Akademji górniczej Krausego, odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski", profesorowi Akademji górniczej drowi Janowi Jaroszowi, b. naczelnikowi wydziału ministerstwa oświaty i kuratorowi okręgu szkolnego łódzkiego.

**WAGON SYPIALNY WARSZAWA—ZAKOPANE.** Wobec ukończenia sezonu zimowego, wagon sypialny komunikacji Warszawa—Zakopane, kursujący obecnie w pociągu pospiesznym Nr 5, odchodzącym z dworca głównego w Warszawie o godzinie 22.40 i takiż wagon w pociągu powrotnym Nr 4, przybywającym na tenże dworzec o godzinie 8.14, poczynając od poniedziałku, 8 marca, będzie kursował tylko trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki.

**OBRADY ZIEMIAN ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI.** W niedzielę w sali Towarzystwa Wzaj. ubezpieczeń w Krakowie toczyły się obrady ziemian Małopolski zachodniej, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie.

Obrady zagaił prezes krakowskiego Związku ziemian, p. Aleksander Dworski, poczem zabrał głos b. minister skarbu, poseł Jerzy Michalski, który omówił kwestję sfinansowania reformy rolnej.

Obszerny referat o reformie rolnej z punktu widzenia interesów ziemiaństwa wygłosił poseł Leon Żółtowski (Ch. N.).

W godzinach popołudniowych, w tej-samej sali, odbyło się posiedzenie Towarzystwa dla popierania rolnictwa i leśnictwa. Przewodniczył p. Zygmunt Konopka. Referaty wygłosili: prof. uniw. Jagiellońskiego Vorbrodt, pod tytułem: „Zastosowanie fosforytów, jako środków nawozowych", prof. Różański: „O meljoracjach w Polsce".

Wieczorem w sali Towarzystwa Ubezpieczeń odbył się niezwykle tłumny wiec, zwołany przez stronnictwa chrześcijańsko-narodowe.

Z widocznem zainteresowaniem wysłuchano rzeczowego referatu posła Michalskiego o paradoksach gospodarczych w Polsce.

Następnie ks. poseł Wyrębowski (Ch. N.) omówił rolę inteligencji w stronnictwach politycznych.

**DZIEŃ POLSKI NA TARGACH W LILLE.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała wiadomość, iż zarząd Targów w Lille (Foire Commerciale et Internationale de Lille) urządza Dzień Polski dla propagandy wyrobów naszej produkcji. Równocześnie otrzymała Izba za pośrednictwem polskiej ekspanzji gospodarczej w Lille bardzo uprzejme zaproszenie kupców i przemysłowców, pragnących zwiedzić Targi, odbywające się w czasie od 2—13 kwietnia b. r. przy bardzo znacznym udziale kupców z całego świata. Małe próbki mogą być już wystawiane za opłatą 10 zł., większe stoiska za odpowiednio wyższą należytością. Towary, przeznaczone na Targi i podlegające ocelniu, przyjęte będą na Targi na zasadzie regulaminu o przejściowym przywozie towarów zagranicznych.

Przedsiębiorstwa, pragnące wziąć udział w wystawie, lub skorzystać z zaproszenia zarządu targów, otrzymać mogą bliższe wyjaśnienia w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

**NA DOROCZNEM POSIEDZENIU RADY DELEGATÓW CENTRALI AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W KRAKOWIE** wybrany został zarząd w następującym składzie: prezes: Kurowski Tadeusz (powtórnie), wiceprezes: Horodeński Józef, Ullmann Tadeusz, sekretarz: Piątkiewicz Zygmunt, zastępca: Ryccerzówna Helena, sekretarz generalny: Michalski Wacław oraz członkowie zarządu: Apperman Jerzy, Świtał Stanisław, Włodarczyk Józef.

**KONSUMCJA MIĘSA W KRAKOWIE.** Na tutejszą targowicę spędzono od 27 lutego do 6 bm. 74 buhaje, 214 wołów, 251 krów, 83 jałówki, 801 owiec, 1 barana, 1.171 sztuk nierogacizny, razem 2.595 sztuk zwierząt. Za 1 kilogram żywej wagi nierogacizny płacono 2.30—2.52. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2.49 sztuk, zaś na konsumcję do innych gmin kraju 90.

**SPRZEDAŻ STEMPLI W SĄDACH.** Po licznych naleganiach publiczności, zaprowadzono ostatecznie sprzedaż stempli w biurach podawczych krakowskich sądów. Ostrzega się strony, aby we własnym interesie nie zaopatrywały się w stemple u domokrążców, których w ostatnich czasach pojawiło się wielu.

**ODRZUCENIE SPRZECIWU DRA J. BADERA PRZEZ SĄD APELACYJNY.** Drowi Janowi Baderowi doręczono decyzję krakowskiego sądu apelacyjnego w sprawie aktu oskarżenia o zabójstwo bł. p. Marguljesa. W motywach odrzucenia sprzeciwu zaznaczono, że sąd apelacyjny nad zmianą kwalifikacji wedle ustawy tylko w tym wypadku mógłby się zastanawiać, gdyby oskarżony twierdził, że sprawa należy przed sąd przysięgłych. Ponieważ oskarżony wcale się nie żalił na to, iż prokuratura porzuciła kwalifikację morderstwa, należącą przed przysięgłych, przeto sąd apelacyjny zostawić musi rozpatrzenie kwalifikacji trybunałowi orzekającemu. Rozprawa odbędzie się przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie.

**WŁAMANIE.** Nieznani sprawcy włamali się do biur fabryki waty Abrahamowicza przy ulicy Lea l. 33 i skradli maszynę do pisania marki „Keppe", wartości 500 złotych. Sprawcy dostali się do wnętrza przez wyłamanie kraty w oknie.

Ponadto włamano się do stajni Władysława Kisiewicza w Grębałowie pod Krakowem i skradziono 40 kur i kilka indyków.

**NA LISTKI DO WIEŃCA** złożyli: Witold Ostrowski 2 zł., dr Józef Flach 2 zł., Orkisz 1 zł., dr Surzycki Józef 1 zł., Hania Łętowska 20 gr., Nusia Łętowska 20 gr., B. Pochmarski 1 zł.



## Krwawy dramat małżeński

**Kraków, 8 marca.**

W niedzielę około godziny 11 w nocy w ulicy Kremerowskiej postrzelił swoją żonę z rewolweru w głowę Józef Śmiechowski, kierownik szkoły w Nowej Wsi pod Katowicami, który po oddaniu strzału zbiegł. Przewieziona karetką pogotowia ratunkowego do szpitala raniona Stanisława Śmiechowska, zmarła w drodze.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że zamordowana była drugą żoną Śmiechowskiego.

Pozostawała z nim w małżeństwie od dwóch lat. Pożycie małżeńskie było złe. Śmiechowska była nauczycielką w tej-samej szkole, co i mąż. W ostatnim czasie zaszedł między małżonkami pewien incydent, który spowodował, że Śmiechowska wyjechała do Krakowa i zamieszkała u swej siostry przy ulicy Kremerowskiej. W dniu wczorajszym mąż przyjechał do Krakowa i wywołał ją na ulicę, gdzie w obecności jej siostry zagadnął ją, czy wróci do domu. Spotkawszy się ze stanowczą odmową, zagroził, że zastrzeli ją wraz z 8-letnią córką z pierwszego małżeństwa, poczem momentalnie wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił, raniąc śmiertelnie swoją żonę w głowę poza lewem uchem.

Celem ujęcia sprawcy wdrożono natychmiastowe kroki, oraz zawiadomiono władze policyjne w Katowicach o fakcie, celem zabezpieczenia pozostawionej tam 8-letniej córki Śmiechowskiego.



## Z teatru im. J. Słowackiego

**INTRYGA I MIŁOŚĆ« (Kabale und Liebe). Tragedja w 5 aktach (9 odsłonach) Fryderyka Schillera. Przekład St. Koźmiana.**

**(Występy Jadwigi Smosarskiej).**

W sobotę premjerową w dużej mierze nie teatr był tym czynnikiem atrakcyjnym, który spowodował tak liczne zapełnienie widowni, lecz raczej groźny przeciwnik tegoż teatru — kino — w osobie głośnej już u nas dzisiaj i zasłużonem cieszącej się uznaniem polskiej divy filmowej p. Jadwigi Smosarskiej. Przez miłośników kina kolportowana wiadomość w charakterystycznem (autentycznem!) ujęciu: Iwonka przyjechała! Gra w teatrze — nabrała znacznie więcej magicznej siły, niźli wszystkie najszumniej brzmiące komunikaty teatralne.

Ale też od razu należy zaznaczyć, że nad tym dreszczem sensacji kinowej zwyciężył jednak teatr, zwyciężyła właściwa mu nigdy niepokonana sztuka bezpośredniości i duchowości.

W miejsce Iwonki-widma, mimo całej ekspresyjności gry przemawiającej tylko bladym cieniem ze srebrzystego ekranu, nierównie silniej przemówiła ze sceny postać żywa, przemówiła bezpośredniością swego fizycznego życia i ruchu, a przedewszystkiem bezpośredniością głosu i słowa żywego, tego czynnika nigdy niepokonanego przez kino, a wyrażającego najmocniej grającą w nas melodję duchowości. Te zaś elementy teatru tak zwycięsko zaprezentowały się właśnie w osobie p. Jadwigi Smosarskiej.

Całą swą postacią piękną i jej miękkim, subtelnym wyrazem, a przedewszystkiem smętną melodją głosu o swoistej i głęboko uczuciowej barwie zharmonizowała się młoda artystka z kreowaną przez siebie Ludwiką Miller, trafnie i szlachetnie wyczarowując jej bolesną miłość, spowitą od początku do końca w muzykę głębokiego smutku. Z tą dominantą postaci kojarzył się wcale dobrze — może pod wpływem reminiscencyj kinowych — chwilami tonowany wyraz twarzy i oczu, oraz jakiś cichy zalęk ruchu rąk, jakby wstrzymywanych z obawy przed zbyt silną ekspresją aparatu filmowego czy też jakby w odczuciu zbyt ciasnej przestrzeni bez tego aktualnego w zdjęciach kinematograficznych kontaktu z otaczającą materją i swobodnego współgrania z jej przestrzenią, kształtem i życiem. Lecz rekompensatą za te przycichające akcenty była znowu chwilami silnie i szczerze wybuchająca dramatyczna ekspresja, świadcząc dowodnie o dużym talencie artystki także w tym kierunku. Jeśli więc tylko p. Jadwiga Smosarska będzie zawsze miała trafnie dla siebie dobrane postaci sceniczne (głównie w zakresie liryczno-dramatycznym), to może uda się teatrowi na dłuższy czas z pochłaniających ją ramion kina odzyskać na swój cenny użytek.

Lecz także we wszystkich innych rolach, jak też w ekspresyjnem ujęciu całości, ujawniło się w całej pełni zwycięstwo teatru, starego wypróbowanego teatru, który w mieszczańsko-romantycznej »Intrydze i miłości« stały sukces odnosi na wszystkich scenach od daty jej powstania roku 1783, a u nas w Polsce od r. 1818 począwszy, kiedy to po raz pierwszy wystawił ją we Lwowie J. N. Kamiński na benefis Anieli Rutkowskiej, kreującej właśnie rolę Ludwiki. Po staremu, jak dawniej, z zapartym tchem słuchała i teraz zebrana publiczność interesującego dramatu, bynajmniej nie zrażając się jaskrawą melodramatycznością niektórych sytuacyj, co już swego czasu Stan. Tarnowski w wykładach swoich o dramatach Schillera wytykał. I nawet więcej przejmowała się dzisiejsza widownia ludzkiemi dziejami serca, niźli przebrzmiałą teraz, w po-monarchicznych czasach, rewolucyjną atmosferą, jaką 24-letni Schiller wypełnił swój młodzieńczy dramat, wysnuty z jego własnych przeżyć, w środowisku sztuttgardzkiego dworu, a odczuwany kiedyś jako silna satyra polityczna, stanowiąca, jak określa krytyka niemiecka (Hermann Hettner) w swoim rodzaju tragedjowe »pendant« do przed-rewolucyjnego »Wesela Figara« Beaumarchais'a.

Jeśli jednak obok dramatu romantycznego dwojga nieszczęśliwych kochanków i dzisiaj żywemi oklaskami zaznaczały się także poszczególne społeczne akcenty, oraz starcia zdeprawowanego świata dworu i uczciwego świata mieszczańskiego, to było to wynikiem doskonałej gry całego zespołu. Na jej czele obok p. Smosarskiej postawić musimy w pierwszym rzędzie porywającą a zwartą grę p. Artura Socha, który w roli Ferdynanda dał kreację naprawdę przepiękną i głęboką, zasłużenie gorącemi oklaskami nagrodzoną. Równie wzruszająco wypadła postać starego Millera w silnem ujęciu p. Kulakowskiego, a wiele godności i bolesnego wyrazu miała gra p. Bednarzewskiej w roli Lady Milford. Czarny świat spodlenia dworskiego swój plastyczny rysunek otrzymał zarówno w mocnej grze p. Brackiego, jak też w pysznej układem twarzy, ust i zgniłego uśmiechu postaci Wurma według ujęcia p. Piekarskiego, oraz w karykaturalnej, wesołość budzącej osobie Kalba w świetnem odbiciu p. Leliwy. Świat ciasnej tępoty mieszczańskiej dobrze narysowała p. Załewska w roli żony Millera — a opowiadaniu kamerdynera p. Wysocki dał wymowę wzruszającą. Staranna reżyserja (p. Piekarskiego), ponadto i dobrze zharmonizowane dekoracje (p. Krassowskiego) w sumie dały jak najlepszą całość.

Bol. P.



żałobną, potem chór śpiewaków z opery odśpiewał drugą pieśń — nad grobem chór techników odśpiewał: Salve Regina. Nad grobem miał przecieczną mowę ks. Krechowiecki, potem mówił pięknie Tadeusz Romanowicz, trzecią mowę wygłosił Kornel Ujejski. Przed trumną niesiono kilkadziesiąt wieńców. Grób zasypano kwiatami. Trumnę metalową złożono w drugą drewnianą i złożono ją w ziemi.

Rzeczy zmarłego rozdaję ubogim. Meble sprzedane zostaną a fundusz obrócony na pomnik. Papiery, książki i wszystko co zostało, w obecności wielu osób zaproszonych zostały spisane. Papiery i książki są u mnie. Książki i niektóre pamiątki przeznaczyłem do Muz. Ossol., Jagiellońskiego w Krakowie, do Bibl. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, do Muzeum w Rapperswilu i do Bibl. polskiej w Paryżu. Papiery te, które uznam, iż można je drukować, wyjdą w komplecie edycyi jego dzieł. Te zaś rękopisa, które uznam, iż nie mogą być teraz drukowane, złożone będą w jednej z bibljotek. Rękopisów jest bardzo wiele, — później doniosę jakie są mianowicie. U mnie nic nie zginie i nic nie wyjdzie z nich na świat niestosownego. Zostało cokolwiek pieniędzy 690 złr. Te są już w Kasie Oszcz. i obrócone będą na pomnik. Między papierami znalazłem fotografję Pani przeznaczoną dla małej Dzwonkowskiej. Nie wiem gdzie ją przesłać, bo nie mam adresu Dzwonkowskich.

Kończę już, bo nie mam gdzie pisać, przesyłając i t. d.

Agaton Giller.

**Z TEATRU IMIENIA JUL. SLOWACKIEGO.** „Intryga i miłość" grana będzie, prócz środy, przez wszystkie dni tygodnia z pp. Jadwigą Smosarską. Bednarzewską. Zalewską. Sochą, Frackim, Kulakowskim, Piekarskim. Leliwa w głównych rolach. We środę Fijałkowskiego „Pan poseł", jako jubileuszowe przedstawienie Włodzimierza Mierczyńskiego w 25-lecie pracy w teatrze krakowskim. W przyszłym tygodniu minie 25 lat od pamiętnej premjery „Wesela" Wyspiańskiego w Krakowie. Teatr uczci tę datę nietylko przedstawieniem nieśmiertelnego dzieła, lecz także uroczystą akademją z udziałem wybitnych sił literackich i artystycznych.

**TEATR „NOWOŚCI".** Jutro, we wtorek, po raz ostatni „Dajemy trzy połączone rewje", „To, o czem dorośli nie wiedzą", „Tylko dla dorosłych", „Od A do Z pod sukienką". We środę teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery „Puśćmy się". Rewja ta będzie wystawiona z całem bogactwem dekoracyj i kostjumów. — Udział biorą wszyscy soliści, balet i chóry.

**BERTA KIURINA,** słynna śpiewaczka opery wiedeńskiej, po swoich triumfach w Londynie, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 11 bm., w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

**SEWERYN EISENBERGER,** znakomity pianista, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej w naszem mieście jest entuzjastycznie witane, wystąpi w Krakowie w sobotę, 13 bm., z bogatym programem.

**KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA"** pod dyrekcją Wallek-Walewskiego, z udziałem świetnego skrzypka Józefa Cetnera, odbędzie się w Krakowie we wtorek, 16 bm., w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u p. J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

WCZORAJSZA ARTYSTYCZNA „CZARNA KAWA", zorganizowana przez Związek dziennikarzy polskich w Krakowie, uwieńczona została pełnym sukcesem. Sala restauracji „Udziałowej" zaledwie pomieścić mogła licznie zgromadzoną publiczność, oklaskującą przedewszystkiem wytworną autorecytację znanego poety p. Gabiszki. — Ogólne uznaniem cieszył się występ śpiewaczki operowej, p. Marji Mściwojewskiej, mającej dziwną łatwość operowania walorami wokalnemi. — Przyjęcie, jakiego doznała panna Maksymowiczówna, młoda a niezwykle utalentowana skrzypaczka, było entuzjastyczne. Nowością były popisy choreograficzne p. Fr. Berdeckiego i jego utalentowanej uczenicy p. Ewy Sokalskiej. Akompanjament znajdował się w rękach poważnej pianistki, p. Maksymowiczowej, oraz niezwykle utalentowanej i zawsze gorąco oklaskiwanej p. Białowskiej i jej nauczycielki p. Grodzickiej. Orkiestra 20 p. p. pod kierownictwem p. Szreyera, oraz występ znanego grafologa, p. Gralskiego, uzupełniały wczorajszy program.

### REPERTUARY:
### TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 9 b. m.: „Intryga i miłość".
Środa, 10 b. m.: „Pan poseł".
Czwartek, 11 b. m.: „Intryga i miłość".

### TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 9 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Dajemy trzy połączone rewje".
Środa, 10 b. m.: Teatr zamknięty z powodu generalnej próby nowej rewji.



## Egzamina dojrzałości dla eksternów

Krakowskie kuratorjum szkolne zawiadamia wszystkich interesowanych, że gimnazjalne egzamina dojrzałości dla eksternów (istek), którzy (re) zamieszkują lub uczęszczali (ły) ostatnio do wyższych klas gimnazjalnych w okręgu szkolnym krakowskim, odbywać się będą przed państwową komisją egzaminacyjną w Krakowie w dwóch okresach: na wiosnę w miesiącu czerwcu i zimą w miesiącu lutym. Podania o dopuszczenie do tych egzaminów w terminie wiosennym należy składać w kuratorjum najdalej do 15 marca, zaś w terminie zimowym najdalej do 15 listopada.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys własnoręcznie napisany z dokładnem wskazaniem, gdzie ekstern (istka) się uczył (a), gdzie, kiedy i jakie składał (a) już egzaminy, jak przygotowywał (a) się do egzaminu dojrzałości, 3) świadectwa szkolne, o ile uczęszczał (a) do szkół, 4) wykaz lektury z języka polskiego i języków obcych, 5) dwie nienaklejone fotografje, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, 6) świadectwo moralności, wystawione przez władze kompetentne miejsca zamieszkania.

W podaniu należy wskazać obrany wydział (typ), gimnazjum i zaznaczyć, z którego języka obcego nowożytnego (francuskiego lub niemieckiego) ekstern (istka) chce zdawać, oraz — przy zastosowaniu programu wydziału matematyczno-przyrodniczego — czy pragnie zdawać z kursu przyrodoznawstwa, wyznaczonego na klasę ósmą, czy z propedeutyki filozofji, a nadto podać także dokładny adres w czasie egzaminów, jeśli się nie mieszka stale w Krakowie.

Kandydaci (tki), którzy (re) już złożyli (ły) podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości w terminie wiosennym, a nie uczynili (ły) zadość powyższym wymogom, winni (e) w dniach najbliższych uzupełnić je przepisanemi załącznikami.

## Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy")

Oświęcim, 2 marca.

**Instalacja na probostwo. — Z karnawału. — Zapowiedziany koncert „Echa" z Katowic.**

Na osierocone od kilku miesięcy probostwo w Oświęcimiu otrzymał nominację ks. Skarbek, dotychczasowy proboszcz w Pleszowie, który w niedzielę, 28 lutego, objął w uroczysty sposób urzędowanie. Parafjanie przybyli na probostwo, skąd nowomianowanego ks. proboszcza wprowadzili w uroczystej procesji do kościoła, gdzie ks. Skarbek celebrował w dużej asyście sumę. Po skończonem nabożeństwie odprowadzili go parafjanie w tensam sposób na plebanję, gdzie nowy proboszcz podejmował liczne grono zaproszonych gości. Na uroczystość przybyli liczni goście z Krakowa i wszyscy proboszczowie z okolicznych parafij. Liczni mowcy składali ks. Skarbkowi serdeczne życzenia, w szczególności przemawiali: ks. infułat Krupiński, ks. kanonik Domasik, imieniem miasta burmistrz Mayzel, imieniem szkolnictwa inspektor Zajączkowski, imieniem zakładu ks. Bosko ks. dyrektor Kopa, imieniem wojskowości major Kajetanowicz i wielu innych.

Ubiegły karnawał przebyliśmy wesoło, a na te ciężkie czasy może nazbyt wesoło. Odbyło się tutaj kilka publicznych zabaw przy bardzo silnym napływie gości. Były bale, na których do kadryla stawało 120 par. Poza tem odbyło się w Oświęcimiu wiele zabaw i zebrań prywatnych.

Na sobotę, 6 marca, zapowiedziany jest koncert chóru męskiego „Echo" z Katowic. Ze względu na miłe odwiedziny zespołu górnośląskiego, który zjednał już sobie zasłużoną sławę, spodziewać się należy, że sala koncertowa hotelu „Zatorskiego", obok dworca kolejowego, wypełni się po brzegi publicznością, żądną usłyszenia pięknej polskiej pieśni.

Rybna (pow. Kraków), 3 marca.

Nasza cicha i spokojna wioska od czasu do czasu ożywia się. Nie przebrzmi bez echa u nas żaden ważniejszy wypadek. Ostatniej niedzieli, 28 ltego, odbył się u nas piękny obchód setnej rocznicy śmierci ks. Stanisława Staszica. W podniosłych słowach p. Stanisław Stachnik, kierownik szkoły z Kamienia, przedstawił żywot i zasługi tego wielkiego księdza patrjoty. Referat obudził wielkie zainteresowanie, tem bardziej, że nietylko przedstawił zasługi ks. Staszica, ale także analizował stosunki dzisiejsze, zupełnie prawie podobne do istniejących przed stu laty. Bardzo jesteśmy wdzięczni tym, którzy zajęli się zorganizowaniem obchodu, a zarazem p. Stanisławowi Stachnikowi, który chętnie do nas spieszy i w niedługim czasie już drugi raz do nas z odczytem zawitał.



## Zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj o 10 rano w sali klubu urzędników państwowych rozpoczął się zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych. Imieniem rządu powitał zjazd minister Raczkiewicz, który zaznaczył, że państwo jest obecnie w trudnej sytuacji, co nie pozwala na realizowanie postulatów natury materjalnej, wysuwanych przez urzędników. Minister z uznaniem podkreślił dotychczasowe obywatelskie stanowisko urzędników.

Z kolei powołano na przewodniczącego p. Gajewskiego i dokonano wyboru do poszczególnych komisyj. Na uwagę zasługuje wniosek, zgłoszony przez p. Świerczewskiego, który przeciwstawia się akcji oszczerczej, prowadzonej przeciwko administracji państwa wogóle, i jej poszczególnym przedstawicielom. Wniosek domaga się ponadto tępienia nadużyć.

## Z kraju

**UCHWAŁY ZJAZDU EPISKOPATU POLSKIEGO.** Z Warszawy donoszą: W piątek wieczorem zakończył czterodniowe obrady episkopat polski. Opracowano list pasterski w sprawie rozwodów i ślubów cywilnych. Zjazd przygotował w tej sprawie instrukcje dla kleru. Przeprowadzono również szczegółową dyskusję nad przekształceniem dotychczasowych dozorów kościelnych na rady parafjalne. Zjazd uchwalił podnieść i podtrzymać studja teologiczne w Polsce. Poruszono także sprawę naszej emigracji we Francji, której grozi wynarodowienie i utrata wiary.

**ZJAZD DELEGATÓW RAD SZKOLNYCH.** Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj w sali Rady miejskiej odbył się drugi zjazd delegatów rad szkolnych z całego kraju. Obrady zagaił prezes komisji zjazdu, inżynier Białecki, a przewodniczył dr Maciesza. Po przemówieniach powitalnych wygłoszono odczyty o ustroju samorządu szkolnego, a następnie wybrano komisję.

**POSEL POLSKI W TURCJI,** dr Bader, wyjechał wczoraj z Warszawy na swe nowe stanowisko.

**LEGJE HONOROWE DLA POLAKÓW.** Z okazji udziału Polski w zeszłorocznej międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu, zostali odznaczeni przez prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej krzyżami Legji honorowej następujący Polacy: krzyżem komandorskim p. Jerzy Warchałowski, polski komisarz generalny; krzyżami oficerskiemi pp.: profesorowie warszawskiej szkoły sztuk pięknych: Józef Czajkowski i Wojciech Jastrzębowski, dyrektor miejskiej szkoły malarstwa i sztuk zdobniczych w Warszawie, Jan Szczepkowski, konsul generalny polski w Paryżu Jerzy Lasocki i architekt Tadeusz Stryjeński z Krakowa; krzyżami kawalerskiemi pp.: prof. warszawskiej szkoły sztuk pięknych Mieczysław Kotarbiński, artysta rzeźbiarz Henryk Kuna, profesor krakowskiej Akademji sztuk pięknych Józef Mehoffer, artystka malarka Zofja Stryjeńska, dyrektor państwowej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem Karol Stryjeński, pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Paryżu Alfred Poniński i zastępca komisarza generalnego polskiego Ludwik Puget w Paryżu.

**DALSZE ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH.** Liczba bezrobotnych w Polsce, ustalona przez ministerstwo pracy i opieki społecznej na dzień 1 marca, wynosi 358 tysięcy osób. W porównaniu z danemi z poprzedniego tygodnia liczba wykazuje zmniejszenie o 1.600 osób.

**WŁAMANIE DO FABRYKI PAPIERU.** Z Warszawy donoszą: W nocy wczorajszej do biur Mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie włamali się złodzieje i zrabowali przygotowane do wypłaty dla robotników 20.000 złotych. Policja znajduje się podobno już na tropie złodziei.

**WYBUCH GRANATÓW.** Z Warszawy donoszą, że w warsztatach artyleryjskich 3-go pułku artylerji ciężkiej w Siedlcach nastąpił wybuch granatów. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, dwóch ciężko rannych.

**WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU.** Z Warszawy donoszą: Na linji kolejowej Łowicz—Kutno w pobliżu stacji Jatkowice z niewiadomych przyczyn wykoleiła się z szyn lokomotywa i kilka wagonów. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który w jednej chwili pociąg zatrzymał, wypadków w ludziach nie było. Wskutek tego wypadku ruch kolejowy na tej linji doznał kilkugodzinnej przerwy.

**MALWERSACJE Z PRZEKAZAMI POCZTOWEMI.** Z Wilna donoszą, że w tych dniach na doszło do tamtejszego urzędu pocztowego 20 przekazów, nadanych rzekomo w Suwałkach, każdy na sumę 1.000 złotych, pod adresem jednego z tamtejszych banków. W kilka godzin po otrzymaniu przez bank wyżej wspomnianych pieniędzy, zgłosił się do banku jeden z bliżej nieznanych klientów z zapowiedzią, że nadeszła dla niego pieniądze z Suwałk. Wkrótce potem okazało się, że wszystkie przekazy były fałszywe. — W związku z tą sprawą powstał spór między bankiem a pocztą, kto ma ponieść stratę. Policja znajduje się na tropie oszusta.

**SPALENIE STRAŻNICY K. O. P. PRZEZ DYWERSANTÓW.** Z Dzisny donoszą do „Słowa" wileńskiego, że w nocy z 1 na 2 marca spłonęła strażnica K. O. P. w Mazurynie, odległym o 10 kilometrów od Dzisny. Straty w taborze i inwentarzu wojskowym są dość pokaźne, gdyż zdążyli się uratować tylko żołnierze, znajdujący się w strażnicy i to w bieliźnie nocnej. Śledztwo w tej sprawie daje coraz to więcej dowodów, iż podpalenia dokonali osobnicy z Rosji po uprzedniem oblaniu strażnicy benzyną.

ZMARLI:
— Józef Jankowski, wiceprezes miasta Torunia, zmarł w tem mieście w 58 roku życia.

## Ze świata

**ZNAMIENNY LIST MUFTIEGO JEROZOLIMY.** Polski konsul generalny w Jerozolimie otrzymał w odpowiedzi na wysłane przez niego zawiadomienie o wyborze głowy kościoła mahometańskiego w Polsce w osobie muftiego J. Szynkiewicza pismo od wielkiego muftiego Jerozolimy Amin Effendi el Hussein, w którem wielki mufti przesyła życzenia nowo obranemu muftiemu i mahometanom w Polsce, dodając, że byłby szczęśliwy, gdyby mahometanie polscy uprosić mogli Boga o pomyślność dla ich braci w Palestynie, równą tej, jaką mają u siebie, w Polsce.

**ZORZA POLARNA** była widzialna w piątek w godzinach wieczornych w Gdańsku. Zjawisko trwało od godziny 7.45 do 9.

**SKAZANIE JENERAŁOWEJ DE BONDY.** Donoszą z Kowna: We wtorek, 2 bm., w kowieńskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Polce, generałowej de Bondy, oskarżonej o to, że, będąc obywatelką Litwy, zbierała swego czasu ofiary na Polski Biały i Czerwony Krzyż, oraz, że podpisała odezwę w sprawie wydalenia z Wilna 33 antipaństwowych działaczów litewskich. W nocy na 4 bm. sąd wydał wyrok, skazujący gen. de Bondy na 1 rok i 6 miesięcy ciężkich robót, przyczem karę tę na zasadzie amnestji zmniejszono do 9 miesięcy.

**KOWNO POD WODĄ.** Z Kowna donoszą: Stan wody na Niemnie podniósł się o 6 metrów. Niżej położone części miasta, jak i pobliższe okolice, zostały zalane.

**ZGON DRAMATURGA NIEMIECKIEGO.** — W Hamburgu umarł w 64 roku życia Otton Ernst, autor znanej i z powodzeniem granej także u nas w teatrze imienia Słowackiego komedji pod tytułem: „Flachsmann, jako wychowawca". Utwór ten w przedwojennych czasach wystawił także wiedeński Burgtheater. W komedji tej przedstawił autor, z zawodu nauczyciel (jego rodowe nazwisko opiewa: Otton Ernest Schmidt), walkę nowych kierunków pedagogicznych ze starą szkołą nauczycielską.

**MARSZAŁEK PETAIN PRZECHODZI NA EMERYTURĘ.** Francuski marszałek Petain oznajmił prasie, że dnia 24 kwietnia b. r. opuści szeregi armji francuskiej, ponieważ liczył będzie w tym dniu 70 lat. Obecnie marszałek zajmuje stanowisko generalnego inspektora armji. Stanowisko to zostanie po dymisji jego skasowane.

**OLBRZYMIE FALSZERSTWA DOLARÓW W AMERYCE.** Z Buenos Aires donoszą, iż w mieście Mendoza wykryto bandę fałszerzy dolarów. Fałszerze puścili w obieg banknoty, wartości 1.800.000 dolarów.

**STRAJK 12.000 KUŚNIERZY W NOWYM JORKU.** Dwanaście tysięcy członków unji kuśnierzy, zatrudnionych w 2.000 sklepach, rozpoczęło strajk wskutek zatargu unji ze związkiem garbarzy.

**WIECZÓR RECYTATORSKI P. KAZIMIERY RYCHTERÓWNEJ.** W poniedziałek, 8 bm., wystąpi w „Bagateli" znakomita recytatorka, Kazimiera Rychterówna z niezmiernie bogatym programem o wysokim poziomie literackim. Wieczór ten, zawierający perły poezji polskiej, stanowić będzie pierwszorzędną atrakcję dla miłośników sztuki recytatorskiej.

**KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH,** Rynek główny A—B, 39. W poniedziałek, 8 bm., Adam Polewka wygłosi odczyt pod tytułem: „Ludzie, którzy hołują słońce". Początek odczytu o godzinie 7 wieczorem.

**WYKŁADY Z ZAKRESU NAUK PRZYRODNICZYCH** urządza Kółko przyrodników U. U. J. w sali wykładowej zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6). Pierwszy wykład w poniedziałek wygłosi profesor Wł. Szafer o florze i klimacie okresu międzylodowego. Początek o gozinie 7 wieczorem.

**ZEBRANIE ASESORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO** grupy VI. i VII. z odczytem dra J. Rosenzweiga odbędzie się we wtorek, 9 bm., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku zawodowego urzędników prywatnych (ulica Sławkowska l. 6).



## O powierzenie Briandowi teki spraw zagr.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Paryż,** 8 marca. Jako następca Brianda jest uważany **w pierwszym rzędzie Caillaux.** Obok niego wymieniają szereg polityków francuskich, którzy przy wszystkich przesileniach zeszłego roku byli wymieniani jako kandydaci na stanowisko premjera. Między innemi były przewodniczący Izby **Paul Peret,** były minister robót publicznych **de Monzie,** były minister w gabinecie Brianda i szef kancelarji Brianda **Rene Renault, wreszcie i sam Briand.** Wymieniają nie na ostatniem miejscu młodego polityka **Pietri,** przyjaciela Caillaux, który w ewentualnym gabinecie Caillaux objąłby tekę finansów. Również o kierunku politycznym przyszłego gabinetu nic dotychczas niewiadomo. W każdym razie **gabinet czysto kartelowy ma mało widoków.** W obecnym parlamencie miałby rację bytu tylko gabinet **umiarkowanego środka,** podobny do poprzedniego gabinetu. Pewni, śmiali kombinatorzy mówią nawet o koalicji **Herriot—Poincare,** ale mieszczańska lewica nie chce słyszeć o takiej koalicji. Natomiast tak w kołach lewicy socjalistycznej, jak i w centrum aż do kół prawicowych, są zgodni co do tego, że **Briand powinien pozostać ministrem spraw zagranicznych.**

## Turcja odmawia dyskusji w sprawie Iraku

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Londyn,** 8 marca. Jak donosi »Times«, **Turcja odrzuciła zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w obradach** w Genewie nad traktatem **w sprawie Iraku,** wniesionym przez Anglję.

## O polsko-czeską konwencję turystycz.

**Praga,** 8 marca (PAT). Prasa donosi, że delegatem do rokowań **w sprawie polsko-czeskiej konwencji turystycznej,** które to rokowania podjęte będą z początkiem przyszłego tygodnia, mianowany został radca ministerjalny Kowarz z ministerstwa handlu.

## Komuniści w Budapeszcie projektowali grabież sklepów

**Wiedeń,** 8 marca (PAT). Wedle doniesień »N. W. Tagblatt« z Budapesztu, aresztowała policja **przywódcę komunistów Stefana Vagi wraz z 35 towarzyszami,** gdyż mimo zakazu planowali oni urządzenie w niedzielę **pochodu komunistycznego ulicami miasta, który miał służyć do celów rabunkowych.** Ze znalezionych bowiem ulotnych pism komunistycznych wynika, że **mieli oni splądrować w niedzielę sklepy budapeszteńskie.** Te ulotne pisma nawoływały między innemi **do zbratania z Moskwą.** Policja poczyniła daleko idące środki ostrożności.

## Zamach na prezydenta Meksyku

**Meksyk,** 8 marca (AW). Dokonano tutaj **zamachu na prezydenta państwa.** Prezydent odniósł jedynie **lekkie obrażenie.** W związku z zamachem policja aresztowała 4 osoby.

## Olbrzymi lokaut metalowy w Anglji

**Londyn,** 8 marca (AW). Wobec tego, że we wczorajszych rokowaniach między pracodawcami a robotnikami **przemysłu metalowego** nie doszło do porozumienia, **pracodawcy postanowili ogłosić lokaut 400.000 robotników z dniem 13 marca.**

## Katastrofalna burza nad brzegami Sycylji i zatoki Neapolitańskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

**Neapol,** 8 marca. Wybrzeża Sycylji i Zatoki Neapolitańskiej zostały nawiedzone **przez straszną burzę, która wyrządziła olbrzymie szkody materjalne i pociągła za sobą liczne ofiary w ludziach.** Wicher osiągnął szybkość 80 mil morskich na godzinę. Dotychczas doniesiono **o 11 zaginionych.** Nadto 6 barek rybackich, które wypłynęły na morze, **nie powróciło.**

## Katastrofalne trzęsienie ziemi

**Lizbona,** 8 marca (AW). W **całej południowej Portugalji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi,** które trwało trzy minuty 12 sekund. Na skutek trzęsienia **zapadło się miasteczko Boja, grzebiąc pod gruzami kilkudziesięciu mieszkańców.** W obserwatorjum w Lizbonie zniszczony został siłą trzęsienia aparat sejsmograficzny.

## Pożar kinoteatru

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

**Paryż,** 8 marca. Z Moskwy donoszą, że w Nowonikolajewsku spalił się kinoteatr, przyczem **zginęło 30 osób.**

## DZIAŁ GIEŁDOWY

## Gwałtowny spadek franka francuskiego

Pod wpływem wiadomości o nagłej dymisji Brianda rynek pieniężny w Paryżu uległ bardzo silnemu wstrząśnieniu. Frank francuski spadł w sobotę o przeszło 3 proc. Również i zagranicą upadek Brianda odbił się ujemnie na franku. W Zurychu we wczesnych godzinach porannych oceniano frank na 19.28, podczas gdy bezpośrednio po nadejściu wiadomości o dymisji frank spadł na 18.85—18.78. Popołudniu w sobotę frank nieco się poprawił i płacono za niego 18.80—18.83, w każdym razie tendencja zniżkowa utrzymała się. Na innych giełdach zagranicznych a więc w Londynie, N. Jorku, Wiedniu, Warszawie itd. frank francuski spadł również dość znacznie.

### Z giełdy krakowskiej

**Kraków,** 8 marca.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Transakcje tylko niektóremi papierami, większość w zaniedbaniu. Obroty małe, ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja bez zmiany, jedynie Bank Polski nieco mocniej. Ruch słaby. Płacono Jaworzno 6.05, Cegielski 7.25, Bank Polski 60.5.

Na rynku walut i dewiz nie zanotowano zasadniczych zmian. W soobtę dolar lekko zniżkował, utrzymując się na poziomie 7.78, w niedzielę miał kurs 7.80, dziś zaś w godzinach porannych nieco zwyżkował, utrzymując się ostatecznie na poziomie 7.80—7.82 nieoficjalnie, a 7.76—7.80 bankowo. Ogólem panuje nastrój spokojny, przy niewielkiem zainteresowaniu. We Lwowie kurs nieoficjalny 7.82, bankowy 7.75—7.78, w Warszawie 7.80 nieofocjalnie, 7.70—7.80 bankowo, w Katowicach 7.78—7.81. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za dolary gotówkowe 7.58, za czeki 7.61.

**Kraków,** 8 marca.

Akcje: **Pharma 0.84. — Trzebinia 0.15. — Parowozy 0.17. — Polska Nafta 0.22. — Chodorów 4.**

**Warszawa,** 8 marca.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.20. — Starachowice 1.08—1.05—1.07.— Żyrardów 8.25—8.50. Ursus 0.50.**

**Zurych,** 8 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.57, Londyn 25.34, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.60, Włochy 20.83, Hiszpanja 73.25. Holandja 208 ¼, Berlin 1.13.7, Wiedeń 73 i 1 ósma, Sztokholm 39.30, Oslo 110, Kopenhaga 34.70, Sofja 375, Praga 15.39.5, Warszawa 68.50, Budapeszt 0.7.28, Białogród 9.17, Ateny 7.40, Konstantynopol 270, Bukareszt 2.19 ¼, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 210. Tendencja be zzainteresowania.

**Wiedeń,** 8 marca. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 92. Tedencja spokojna.

# Wyniki międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem

## Czech mistrzem Polski

### Sobotnie zawody

**Zakopane, 6 marca.**

W dniu dzisiejszym, przy wspaniałej pogodzie i doskonałych warunkach terenowych, odbyły się biegi, które pod każdym względem **wypadły wspaniale**. Zarówno strona sportowa jak i organizacyjna była bez zarzutu. O ile chodzi o stronę sportową dzisiejszych biegów, to stwierdzić należy, że posunęliśmy się w narciarstwie o klasę naprzód. Technika biegów, podjazdu, umiejętne rozłożenie pracy podczas biegu, bez zarzutu. Śmiało można powiedzieć, żeśmy nie ustąpili w niczem zawodnikom obcym. Fakt, że p. **Bujak Józef** uzyskał drugie miejsce w biegu głównym i miał czas zaledwie o 6 sekund gorszy od zwycięzcy, najlepszego narciarza w Europie środkowej, Nemeckego, świadczy, że wyszliśmy z zawodów z honorem, a co więcej, nawet, jeśli chodzi o ogólne zestawienie, **to pobiliśmy Czechów w zupełności.** Wyniki mówią same za siebie.

Zawody wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, to też wiele osób wyjechało do hali, by gromkiemi oklaskami darzyć zwycięzców. Zawodom przyglądał się między innymi minister **Osiecki**, gen. **Szeptycki**, gen. **Haller** i w. in.

Podczas zawodów odbywały się specjalne zdjęcia filmowe pod kierunkiem delegata polskiej agencji filmowej w Polsce p. Al. Reicha.

W wyniku sobotnich biegów osiągnięto następujące rezultaty:

Bieg **główny panów** na przestrzeni 18 km **seniorzy pierwszej klasy: Nemecky** (Czechosłowacja) 1 godz. 27 min. 05 sek.; 2) **Bujak** Józef (Sokół) 1.27.11; 3) **Czech** Władysław (Sokół) 1.27.24; 4) Krzeptowski Andrzej II (S. N. T. T.) 1.28.43; 5) Ratay (Austrja) 1.29.15; 6) Bujak Franciszek (S. N. T. T.) 1.29.20; 7) Vende (Cz. Niem.) 1.31.30; 8) Krzeptowski Andrzej I (Sokół) 1.32.27; 9) Mückenbrunn 1.33.03; 10) Witkowski (Czarni Lwów) 1.33.21.

**Klasa druga seniorów:** 1) **Lankosz** (S. N. T. T.) 1.34.34; **Zytkowicz** (S. N. T. T.) 1.35.19, czasy ich doskonałe; 3) **Motyka** 1.37.15.

**Klasa trzecia:** 1) **Roy** Stanisław (3-ci) P. S. P.) 1.35.15; 2) **Kądziołka** (S. N. T. T.) 1.37.48; 3) **Gąsienica** (3-ci P. S. P.) 1.39.18.

**Starsi A:** 1) Schielle Kazimierz (S. N. T. T.) 1.34.25, czas bardzo dobry; 2) Feistauer 1.35.53.

Klasa starszych B: 1) Bednarski 1.42.46.

**Bieg juniorów 9 klm:** 1) w doskonałym czasie rokujący wielkie nadzieje Czech Bronisław 43.34; 2) Szostak Karol.

**Bieg pań juniorów,** trasa 4 klm.: 1) Staszlówna Polankowa (Sokół) 20.45 w doskonałej formie; 2) Sawczakówna (S.N.T.T.) 25.05: 3) Sieczkówna (Sokół) 27.40.

**Bieg pań o mistrzostwo Polski** na przestrzeni około 6 klm. Mistrzynią na rok 1926 została p. **Loteczkowa** ze Lwowa, która ukończyła bieg w czasie 29.54; 2) **Czarnocka** (A. Z. S. Warszawa) 33.41; **Bogucka** Halina (Lwów) 36.32. Ostatnią była Jelinkowa (Czechosłowacja) w czasie 41.07.

### Niedzielne zawody

**Zakopane, 8 marca.**

Drugi i ostatni dzień zawodów narciarskich o mistrzowstwo Polski, poświęcony był skokom, które odbyły się na skoczni w Jaworzynce, **wśród złych warunków terenowych i fatalnych śniegowych.** Lepki i mokry śnieg był powodem **słabych wyników, osiągniętych przez polskich zawodników.** Skoki wzbudziły wielkie zainteresowanie, pomimo złej pogody **tłumy ludzi** przybyły do doliny Jaworzynki. Zawodom przypatrywali się: minister Osiecki, gen. Szeptycki, gen. Kuliński, przedstawiciele władz miejscowych i sportowych i t. d. Organizacja zawodów doskonała.

Wśród wszystkich skoczków wysunął się **na pierwsze miejsce Vende** (Cz. Niem.), olimpijczyk, mistrz armji czeskiej oraz mistrz Tatr połudn. Pewność i styl skoków wzbudziły zachwyt publiczności. Jego skok 36 metrowy jest rekordem skoczni w Jaworzynce, albowiem najdłuższy skok dotychczasowy osiągnął swojego czasu Sieczka, Gąsienica (34 metry). Wszystkie skoki Vendego były bez upadku, on też uzyskał najlepsze skoki.

Dalej zwrócił na siebie uwagę **Ratay** (Austrja). Z polskich zawodników wyróżnili się **Krzeptowski Andrzej I i Mückenbrunn**, zaś z młodszego pokolenia **Lankosz. Najdłuższy skok wykonał Mückenbrunn** na 30 metrów.

Ogółem stawało do skoków 32 zawodników.

**Mistrzostwo Polski na rok 1926 zdobył Vende** (Cz. Niem.) nota 18.39; 2) Ratay (Austrja) nota 17.74; 3) Krzeptowski Andrzej I, nota 16.77; 4) Bujak Józef, nota 16.54; 5) Mückenbrunn, nota 16.40; 6) Nemecky (Czechy), nota 15.69.

Stwierdzić należy, że **nasi zawodnicy, w skokach okazali się słabszymi, niż w biegach.** Pozostali zawodnicy zagraniczni poza Vendem i Ratay'em nie przedstawiali specjalnej klasy, można nawet powiedzieć, że nasi zawodnicy byli od pozostałych lepszymi.

Wieczorem, po skończonych zawodach odbyło się w sali hotelu Morskie Oko uroczyste **rozdanie nagród** zawodnikom. Byli obecni przedstawiciele rządu, generalicji, władz samorządowych oraz publiczność. W imieniu Polskiego Związku narciarstwa przemówił do zebranych prez. Polsk. Związku Narciarstwa pułkownik Bobkowski, zwracając się z apelem do narciarzy, iż zawsze honor sportowy trzeba mieć na oku.

Po przemówieniu pułkownika Bobkowskiego rozpoczęły się uroczystości rozdania nagród. Mistrz Polski Vende otrzymał wspaniałą nagrodę, ofiarowaną przez ministra Skrzyńskiego, przedstawiającą narciarza w biegu. Wszyscy zawodnicy, otrzymujący nagrody, byli żywo oklaskiwani przez publiczność. Po uroczystości rozdania nagród odbył się w sali hotelu Morskie Oko bankiet, poczem raut, który wśród miłego nastroju przeciągnął się do późna w nocy.

# Ze sportu

**Dobra forma czołowych drużyn krakowskich.**

Wczorajsze spotkanie towarzyskie, ostatnie przed rozpoczęciem zawodów o mistrzostwa piłkarskie okręgu krakowskiego wykazały w klasie A. doskonałą formę czołowych drużyn Wisły i Cracovii. Wawel, Jutrzenka i Makkabi przedstawiają się obecnie bardzo słabo i niewiadomo, która z pośród tych drużyn spadnie do klasy B. — B. P. S. V., jak się zdaje, wobec niedawno uzyskanego remisowego wyniku z Cracovią, przedstawia się nieźle.

**Cracovia—Makkabi 10:0 (3:0).** Zawody te, rozegrane wobec licznych widzów, z wyjątkiem krótkich przerw w pierwszej i drugiej połowie, stały pod znakiem wybitnej przewagi biało czerwonych. Gra Makkabi nie zasługiwała całkiem na określenie „gry pierwszoklasowej", jaką jest drużyna biało-niebieskich. O ile poszczególne jednostki pod względem technicznym przedstawiają się nieźle, to całość jest dziwnie niezaradna i była wobec celowej, ładnej i skutecznej gry Cracovii bezsilna. Na specjalne wyróżnienie w drużynie biało-czerwonych zasłużyli: Kałuża, technicznie i taktycznie jak zawsze pierwszorzędny kierownik ataku, dalej niezawodny Gintel w obronie, Zastawniak i Chruścińiski w pomocy, oraz dobry Sperling na skrzydle, którego jedyną wadą jest manja „wózkowania". Bramki dla Cracovii zdobywają: Kałuża 4, Wójcik 3, Zastawniak, Ptak i Kubiński po jednej. Sędzia p. Rząsa dobry.

**Wisła—Zwierzyniecki K. S. 6.1 (3:1).** Sukces odniesiony przez mistrzowską drużynę Krakowa nad jedną z najsilniejszych drużyn B-klasowych, świadczy nadal o wysokim poziomie gry tej drużyny. W Wiśle najbardziej podobali się Kowalski, Czulak i Reyman I. Słabszą była pomoc, oraz Kaczor w obronie. Bramki zdobyli. Reyman I. i Balcer, po dwie, oraz Czulak i Kowalski po jednej. Sędziował p. Łaba dobrze.

**Wyniki innych zawodów miejscowych.**

Podgórze—Olsza 3:2 (0:1, Wisła I. B.—Sparta 5:1 (2:0) Wawel—Garbarnia 2:2 (0:1) Krowodrza—Urania 3:1 (1:1), Cracovia Res.—Makkabi Res. 3:0 (3:0).

**Wyniki zawodów krajowych.**

**Warszawa. Warszawianka—Polonia 3:2 (0:0)** Sensacyjne zwycięstwo Warszawianki nad Polonją w zawodach o mistrzostwo Warszawy.

**Poznań. Warta—Polonia 13:1 (7:0). Unia—Poznania 4:3 (2:1).** Zawody o mistrzostwo.

**Królewska Huta A. K. S.—Pogoń 1:0 (0:0.** Zwycięską bramkę uzyskują Amaterski na 2 minuty przed końcem zawodów.

**Katowice, I. F. C.—Iskra (Siemianowice) 11:0. Kolejowy K. S.—K. S. Bogucice 8:0.**

**Wieliczka, Kółko Młodzieży Akademickiej—Dąbie 2:2 (0:1).**

# Odczyt o wybór zawodu

Wielkie zdobycze psychologji stosowanej i postępy badań nad elementami pracy, wywołały na Zachodzie głęboki przewrót pojęć w doniosłej dziedzinie wyboru zawodów dla młodzieży. Kiedy u nas w olbrzymiej większości wypadków przy obieraniu zawodów dla młodzieży rozstrzyga naśladowanie otoczenia, zakorzeniona tradycja, ambicja rodziny lub przypadek, zdołały narody o celowej organizacji społecznej wytworzyć logiczny system doboru zawodów na podstawie ścisłego badania zdolności młodzieży kierującej się do życia praktycznego. Stosowanie psychologji zawodowej, czyli t. zw. psychotechnika jest dzisiaj zagranicą powszechnie przyjętym sposobem wyboru urzędników i robotników. Na tych zasadach zbudowany też został cały system poradnictwa zawodowego dla młodzieży.

Krakowskie organizacje samorządu politycznego i gospodarczego (miasto, Izba handlowa, Izba rękodzielnicza) zrozumiały doniosłość społeczną kwestji doboru zawodów i powołują do życia instytut psychotechniczny, który już w najbliższych miesiącach podjąć ma działalność. Celem zaznajomienia szerszych sfer społeczeństwa, zwłaszcza kół rękodzielniczych i przemysłowych, gron rodzicielskich oraz wychowawców i młodzieży z bardzo ciekawym problemem badań psychotechnicznych, wygłosi dyr. Izby handlowej dr Beres we wtorek, dnia 9 marca b. m. o godzinie szóstej wieczorem w wielkiej sali Starego Teatru wykład na temat: „Badanie uzdolnień przy doborze zawodu". Zakłady szkolne i wychowawcze pragnąc umożliwić młodzieży wysłuchanie odczytu zechcą do poniedziałku dnia 8 b. m. porozumieć się z prelegentem (ul. Długa L. 1, tel. 2318).

# Folktorystyczna wartość „egzotycznych" dzieł sztuki

Literatura i muzyka europejska dużo produkują od lat dziesiątek utworów „opartych na tematach i motywach egzotycznych", co do autentyczności których dużoby mogli powiedzieć ci, co istotnie znają dalekie kraje.

Obecnie wznowiono w Warszawie znaną starą operetkę p. t. „Gejsza" i na próbę generalną zaproszono attaché wojskowego poselstwa japońskiego, p. K. Higucri. który na łamach „Kurjera Warszawskiego" zauważa m. i. co następuje: „Nabrałem przekonania, że libretto wypacza życie i obyczaje japońskie i w celu złagodzenia najbardziej rażących niedokładności, udzieliłem pewnych wskazówek. Nie mogło to jednak wpłynąć na całość operetki, a to z tego powodu, że libretto jej nie jest odźwierciedleniem życia i obyczajów Japonji. Będąc zdania, że teatr jest pewnego rodzaju szkołą, a nie chcąc, aby można było pomyśleć, że operetka „Gejsza" wystawiona obecnie (a to na skutek moich wskazówek) chociaż w przybliżeniu odźwierciedla obyczaje Japonji, zaznaczam, że autor libretta z wielką niedokładnością, a w wielu miejscach najzupełniej mylnie zobrazował życie Japonji i mimo doskonałej gry artystów teatru p. Niewiarowskiej, operetka „Gejsza" nawet w najmniejszym stopniu nie odźwierciedla ani istoty samej gejszy, ani życia Japonji wogóle.

„Ze względu na swe niedokładności, operetka „Gejsza" wogóle nie może dać widzom, nieznającym Japonji, należytego o niej pojęcia. Jako dowód może służyć fakt, że niektóre osoby przedstawiają typy z przed 80-ciu lat, z czasów szogunatu Tokugawa, inne zaś (Europejczycy i oficer japoński) są typami zupełnie współczesnemi. Pozatem autor libretta błędnie i niepotrzebnie wprowadza w środowisko japońskie chińszczyznę".

# Informacje przemysłowe i handlowe

**JAKIE PODATKI MAMY PŁACIĆ W MARCU?** Następujące podatki bezpośrednie należy uiścić w b. m.: Od 15 pierwsza rata podatku gruntowego za r. 1926, 2) do 15 wpłata podatku od obrotu z poprzedniego miesiąca przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-iej kategorji oraz przemysłowe I — V-tej kategorji. 3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, w ciągu 7-miu dni licząc od dnia potrącenia podatku, nadto te podatki na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności na marzec.

**UMOWA MIĘDZYBANKOWA W SPRAWIE POLITYKI DEWIZOWEJ.** Przedstawiciele banków warszawskich na posiedzeniu z dnia 26 lutego b. r. zobowiązali się do przestrzegania wspólnie powziętych postanowień. Postanowienia te brzmią w sposób następujący:

1) Zapotrzebowanie walut, zgłaszane do Banku Polskiego przez banki dewizowe będzie ograniczone wyłącznie do rzeczywistych potrzeb gospodarczych. Dla kontroli banki prowadzić będą ewidencję zapotrzebowań dewizowych własnych i klijenteli, jak również ewidencję nabywania dewiz i walut i ich reparacji.

2) Banki zobowiązują się nie uzupełniać własnych środków dewizowych.

3) Banki nie będą przyjmowały od firm krajowych wpłat na złotowe rachunki zagraniczne w kwotach przekraczających 5.000 zł dziennie. — Przy wyższych sumach musi być zezwolenie Izby skarbowej.

4) Banki nie będą przyjmowały walut zagranicznych a vista, tylko na termin.

5) Banki zobowiązały się odsprzedawać waluty innym bankom tylko po cenie kosztów.

6) Banki poddają się kontroli ministerstwa skarbu.

Są to wytyczne współpracy banków z min. skarbu, na którą p. minister kładzie tak duży nacisk.

**JAKIE TOWARY ZWOLNIONE SĄ OD CEŁ WYWOZOWYCH?** Min. przem. i handlu wyjaśnia: Że te towary, które zostały zakontraktowane z zagranicznymi odbiorcami na podstawie umów opartych na gwarancjach bankowych, przed wejściem w życie rozporządzeń rządu, wprowadzających cła wywozowe, wolne są od opłat celnych. Ministerstwo skarbu decyduje o zwalnianiu innych partyj towarów od wymienionych ceł. Wyjaśnienie to, wydane w formie rozporządzenia, obowiązuje od dnia 24 b. m.

**W SPRAWIE ZWROTU CEŁ OD PRZYWOŻONYCH MASZYN ROLNICZYCH.** Zgodnie z rozporządzeniem rządowem, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, wywożone za granicę, korzystają z prawa zwrotu ceł. Do wykonywania tych czynności upoważnionych zostało 20 urzędów celnych we wszystkich dzielnicach Polski. Zwroty ceł dokonywane są na podstawie wydawanych zaświadczeń eksportowych przez Związki eksport. przemysłu metalurgicznego, upoważnione do tego przez właściwe ministerstwa.

**ORYGINALNY HANDEL Z ROSJĄ SOWIECKĄ.** W ostatnich czasach powstał i rozwinął się na wielką skalę oryginalny ruch handlowy z Rosją sowiecką, polegający na wysyłaniu paczek pocztowych zawierających odcinki materjałów na ubrania t. zw. „kupony" z Wilna, Łodzi i Warszawy. Paczki bowiem zawierające do 10 kilogr. nie podlegają w Rosji reglementacji celnej, o ile są przeznaczone dla własnego użytku adresata. Procederem tym zajmuje się w Łodzi dość znaczna ilość kupców. Zdarzały się wypadki, że rosyjski adresat otrzymawszy kilka paczek nadsyłał do nadawcy list z prośbą zaprzestania dalszej wysyłki, gdyż grozi to represjami ze strony władz sowieckich. Zasadniczo bowiem przysługuje w Rosji prawo otrzymania dwóch paczek rocznie od zagranicznych krewnych.

**TRUDNOŚCI W DALSZYM EKSPORCIE WĘGLA POLSKIEGO.** W ostatnich dniach eksport węgla polskiego zagranicę zaczyna napotykać na poważne trudności. I tak ostatnio Rumunja pobiera od wagonu przywiezionego węgla, cło w wysokości 4.000 lei, Jugosławia 3 złote dinary od tonny, podczas gdy równocześnie węgiel angielski w Jugosławji nie opłaca żadnego cła. Ostatnio nadeszły niepokojące wiadomości ze Szwecji i Norwegji. Mianowicie angielscy przemysłowcy węglowi, którzy dotychczas nie wierzyli w możliwość zdobycia tamtejszych targów przez węgiel polski, ostatnio rozpoczęli ostrą walkę konkurencyjną z węglem polskim przez wprowadzanie systematycznych zniżek. Od 1 marca r. b. przemysł węglowy G. Śląska rozpoczął wysyłkę węgla do Włoch, wykonywując zamówienie Włoch na 250 tys. ton w ciągu 12 miesięcy. Transporty te kierowane są via Gdańsk. Gdyby zdolność przeładunkowa Gdańska była większa można by liczyć na większy zbyt do Włoch, których zapotrzebowanie roczne wynosi około 3 miljonów ton węgla. Droga lądowa jest zaś za droga. Drożyzna transportów lądowych sprawia, że państwa bałtyckie, które rocznie potrzebują około 1 miljona ton węgla, nie są dostatecznie nasycone węglem polskim.

Przemysłowcy węglowi czynią starania o wzmożenie eksportu węgla za granicę, wysyłając tam agentów, celem zbadania możliwości eksportu. — Ponieważ w eksporcie konwencja węglowa ograniczona jest tylko do eksportu do państw środkowo-europejskich (Austrja, Węgry, Czechosłowacja), przeto poszczególne koncerny szukają dla siebie stałych targów zbytu.

# Armja przyszłości

Niedawno doniosły pisma, że jakiś kanadyjski inżynier skonstruował mechanicznego żołnierza, który, wyposażony jest we wszelkie nowoczesne środki ataku, a którego ruchami i czynnościami kierować może mechanik z odległości, zapomocą fal elektrycznych. Jak głosiły wieści o tym wynalazku, zbudowanie tysiąca takich żołnierzy ma być tańsze niż wyekwipowanie pięciu tysięcy żołnierzy zwykłych.

Że taki nadzwyczajny wynalazek byłby cudownem rozwiązaniem sprawy, nie potrzeba wykazywać, można też sobie wyobrazić, że bitwa w przyszłości mogłaby się wtedy kształtować następująco:

Mechaniczny pułkownik na mechanicznym koniu wyjeżdża przed rozwinięty front swoich dwóch tysięcy mechanicznych żołnierzy. Żywy mechanik puszcza prąd elektryczny i cały pułk rusza naprzód. Jednocześnie puszcza się w ruch gramofon, ukryty we wnętrzu pułkownika i pułkownik wykrzykuje bez przerwy: „naprzód, do zwycięstwa, naprzód, do zwycięstwa". Pułk maszeruje, strzelając, lub rzucając granaty, zależnie od tego, jaki guzik pociśnie mechanik. Wreszcie, gdy już jest w pobliżu nieprzyjaciela, mechanik puszcza w ruch gramofony, znajdujące się w każdym żołnierzu i rozlega się: hura, hura, śmierć wrogom! — Jednocześnie przez naciśnięcie guziczka z napisem „na bagnety" — pułk uderza bagnetami na nieprzyciela i osiąga zupełne zwycięstwo.

Bitwa skończona, nieprzyjaciela ani śladu. Mechanik naciska guziczki „do odwrotu" i tylko zapomniany w pułkowniku gramofon woła ciągle: „naprzód do zwycięstwa, naprzód do zwycięstwa". Ale to nikomu nie przeszkadza. Pułk wrócił do składu, mechanicy poprzykręcali niektórym „rannym" naderwane członki, skrzypiącym nakapali oliwy gdzie potrzeba, jednego kapitana zanieśli do warsztatu, bo wrócił bez głowy, pułkownika pociągnęli za co należy, aby przestał krzyczeć — i pułk znów był gotów do boju.

A jeżeli jeszcze uprzytomnić sobie, że żołnierzy tych nie trzeba żywić, nie trzeba im płacić poborów, nie trzeba obcinać 6% od głodowych pensyj, zamiast ubrania można olejno pomalować, zamiast dawania mieszkań, można ich składać jednego na drugim — to trzeba przyznać, że jest to wynalazek rzeczywiście genjalny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.



Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.